GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 22. W Czwartek dnia 26. Stycznia. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 24. Stycznia.

Naj. Pan dnia 21. m. b. zawierzytelnionemu przy dworze tutejszym Król. Sardyńskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi, Hr. Rossi, posłuchanie wstępne dać i z rąk jego przeznaczone dlań listy wierzytelne monarchy jego przyjąć raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21. Stycznia.

Heroldya Królestwa Polskiego podała do powszechnéj wiadomości, że N. Pan Najmiłościwiéj nadać raczył Dyplomata, zatwierdzające szlachectwo dziedziczne, i na używanie herbu osobom wylegitymowanym z tytułu nabytego przed ogłoszeniem prawa, mianowicie: Schultz Stanisł., h. Holnicki; Schultz Aloizemu, t. h.; Topińskiemu Józ. Izyd. Ant., h. Tojpin; Daszewskiemu Fran., h. Mścigniew: Dorath Romanowi, h. Limozeńczyk; Ruget Mikoł., h. Krzyżowiec; Skrobeckiemu Tomasz., h. Tobiesław; — oraz Dyplomata na szlachectwo dziedziczne, nabyte po ogłoszeniu prawa, i używanie herbu, osobom następującym: Alcyato Pawłowi, h. Łosień; Basińskiemu Mikoł. Józ., h. Prawocza; Bobrowskiemu Ant., h. Bóbr; Bobrowskiemu Szym., h. Bóbr Nr. 2gi; Brodowskiemu Kar., h. Łada Nr. 2gi; Bogatko Janowi, h. Dopomian; Le Brun Tomaszo., h. Zgoda; Christianiemu Fran., h. Jarosław; Cichorskiemu Win., h. Prawość; Ciechanowskiemu Jan., h. Skarbień; Drac Karol., h. Kluczyc; Dyżmańskiemu Józ., h. Służewiec; Fijałkowskiemu Ign., h. Czarnowron; Fraenkel Anton., h. Fraenkel; Garszyńskiemu Bonaw., h. Gorawin; Garszyńskiemu Józ., t. h.; Gerlicz Jakóbowi, h. Sępiec; Głuszyńskiemu Pawłowi, h. Dołabędź; Heinrych Teodorowi, h. Praca: Hergel Piotrowi Ant., h. Mostyniec; Hertz Augustowi Leop., h. Samopęd; Hincz Karólowi, h. Czara; Joachimowskiemu Janowi, h. Przykorwin.

(Dokończenie nastąpi.)

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Stycznia.

Pan A. Gasparin, deputowany z Korsyki, powstaje w Dzienniku sporów przeciw »ważnemu« opuszczeniu w sprawozdaniu swojém o obradach biórowych z powodu wyboru

Kommissyi adressowéj. Pan Guizot bowiem na zapytanie Pana Gasparina o stanie protestantyzmu w osadach francuskich oświadczył, że wolność religijna w równy tamże sposób panować powinna, jak na stałym lądzie ziemi francuskiéj, i z téj przyczyny protestantcy missyonarze francuscy równe mają prawo domagania się wolnego wstępu na wyspy Marquesas wspólnie z katolickimi missyonarzami francuskimi jak na Guadeloupe, Martinique albo Bourbon. Z interpellacyi téj wnosić można, że protestantyzm francuski także w Polynezyi prawo sobie do missyi rościć będzie.

Z Paryża, dnia 17. Stycznia.

Kommissya Izby Deputowanych, układająca adress, zebrała się dziś znowu, końcem stanowczego porozumienia się względem adressu, aby go P. Dumont w miarę tego ułożył. Wniosek Panów O. Barrota i Dupin tyczący się prawa rewizyjnego, przyjęty został 6 głosami przeciw 3. Treść wniosku tego jeszcze niewiadoma. Ponieważ P. Guizot po kilkakroć stanowczo się przeciw tym umowom względem prawa rewizyjnego oświedczył, przeto z przyjęcia tegoż wniosku, jeśli tenże wyraźnym jest, mógłaby się zrobić kwestya gabinetowa. Słychać zresztą, że koncept adressu dopiero po ukończeniu debatów w Izbie Parów Deputowanym podanym zostanie.

Commerce powiada: »Admirał Duperré spowodował podobno radę ministeryalną do przyzwolenia na urządzenie trzech składów towarów na brzegu Guinei, których trzy forteczki strzedź mają. Jeden z tychże urządzony być ma przy Cap Palmas, drugi nad ujściem rzeki Gabon, a trzeci, mający razem obejmować całą zatokę Guinejską, w pośrodku obudwóch, a to przy ujściu innéj bardzo ważnéj rzeki. Każdy taki skład zawierać będzie mocne domy i schowania dla towarów z Francyi sprowadzonych, tak iż na przyszłość z krajowcami handel prowadzić możemy.«

Moniteur Algerien z dnia 10. Stycznia podaje wykaz statystyczny mieszkańców roku 1842. Ludność Europejska pomnożyła się w roku upłynionym prawie o 9000 mieszkańców. Co do ludności Maurychiéj i Arabskiéj podania nie są kompletne. Dokumentów urzędowych niemasz wcale. Tyle wszakże na pewne przyjąć można, że ludność krajowa coraz się zmniejsza, czego przyczyną naturalnie ciągła wojna. Nawet miasto Algier nie doszło jeszcze do dawnéj liczby mieszkańców. Umieszczono 450 familii w nowopobudowanych wioskach, jako kolonistów, a znaczna liczba nowych znów się zgłosiła.

O teraźniejszym pobycie Abd el Kadera, jako też o jego sile zbrojnéj, wiadomości bardzo są niepewne. Aż do wiosny zapewne Emir żadnych nowych nie przedsięweźmie wycieczek do ziem podbitych, bo pora roku nie sprzyja. Tyle jest rzeczą pewną, że Abd el Kaderowi nie zbywa na zasobach pieniężnych, i wszystkie pogłoski, jakoby tenże poddanie się proponował i żądał od Jenerała Bugeaud najwyższego dowództwa, albo też rocznéj pensyi na mieszkanie w Mecce, są bajkami, które rozsiewano, aby poddanie się Arabów przyspieszyć.

Jenerał Duvivier, należący do przeciwników obecnego systému w Algierze, bawi w tę chwilę w Paryżu i zajęty jest nowém pismem o Algierze.

Prace około pomnika Napoleońskiego w kościele Inwalidów wkrótce się rozpoczną. Visconti będzie niemi kierował. Na środku dziedzińca hotelu Inwalidów wystawić ma Marochetti posąg Cesarza siedzącego na koniu z bronzu; dopiero jednak model rozpoczęto. Temuż samemu artyście poruczono model do posągu księcia Wellingtona.

Każda z 12 legij gwardyi narodowéj paryzkiéj dała w dniu zagajenia Izb jeden batalion dla wspólnego z wojskiem liniowém utworzenia szpaleru od Tuileryów do Izby Deputowanych. Jak zwykle od czasu różnych zamachów, jechał Król przez bulwar tuileryjski, most Izby Deputowanych, ulicę Bourgogne i przez plac Izby Deputowanych, tak że tylko przejeżdżał około pięciu domów przy ulicy Bourgogne, które stoją równolegle do pałacu Izby Deputowanych; reszta drogi idzie wzdłuż brzegu Sekwany, na któréj przez cały czas aż do powrotu Króla do Tuileriów zamknięta jest żegluga i wszelkie związki. Prócz tego gwardya municypalna i policya tworzyły drugi szpaler, nie dopuszczając, aby publiczność zbliżała się na strzałowe oddalenie od pojazdu królewskiego. Te środki ostrożności, jeżeli nie są konieczne, to przynajmniéj roztropne.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Stycznia.

Morning Herald donosi teraz z pewnością, że dwaj owi oficerowie angielscy, o których niewoli w Bucharze często wspominano, także zamordowani zostali: Pułkownik Stoddart, który dawniéj należał do poselstwa w Persyi, i Kapitan Conolly, który dobre napisał dzieło o środkowéj Azyi. Schwytano ich za szpiegów; a ponieważ pomocy Agenta Rossyjskiego wezwać nie chcieli, po długich cierpieniach podobno zostali ścięci. Jechali obadwaj, jak powiadają, w interessie rządu Indyjskiego.

W ostatnich dniach, mianowicie w Piątek, gwałtowny orkan wielkiéj narobił szkody w Londynie, Brighton, Southampton, Portsmouth, Plymouth, Liverpool i całéj okolicy. Taż sama burza panowała na Kanale, i doniesiono już o rozbiciu niektórych okrętów. Na brzegu francuskim — jak już wczoraj nadmieniono — okręt z Indyi przybywający »Conquexor« z 800 beczkami zatonął. Należy on do tych samych właścicieli, którzy niedawno temu stracili okręt »Reliance« z wielkim zapasem herbaty. Rozbicie nastąpiło prawie w tém samém miejscu, i wszyscy ludzie stracili życie. Podobno jeszcze i dwa inne okręty w bliskości zatonęły. »W ciągu ostatnich 34 godzin, powiada Globe w Sobotę, mieliśmy w Londynie formalny orkan, jakiego od wielu lat nie pamiętamy. Przedwczoraj po południu o godzinie 3, po śniegu, który spadł nocą i z rana, uchwycił mocny mróz, a 100 stopniowy Termometer w kilka godzin w czasie pogody spadł o 20 stopni, t. j. aż do 12 stopni pod punktem lodowym. Między godz. 12. i 1. w nocy niebo nadzwyczajnie się zachmurzyło, podczas kiedy żywe srebro się podniosło; o godzinie 3. dął wiatr gwałtowny a o godz. 4. deszcz ulewny spadł, który aż do poranku padał. O godz. 9. spadł grad, a wicher ciągle się wzmagał, aż nareszcie w południe na okropną się zamienił burzę, z Zachodu-południa. Szkody przez to zrządzone są bardzo znaczne, a ulice stolicy zasłane dachówkami i szczątkami kominów, zaś zewnątrz miasta widać wszędzie powyrywane drzewa. Dotychczas niewiadomo, żeby człowiek jaki przy tém życie miał postradać. W Kensington-Gardens i w innych parkach wiele wspaniałych i starych dębów, lip i t. p. z korzeniem powyrywanych. Na Tamizie pod Chelseą, Fulham, Hammersmith i Richmond gwałtowność fali wiele statków ładownych od kotwic oderwała, a kilka z tych nawet zatonęło. Po obu stronach na brzegach mury i parkany wywrócone a ogrody jarzywne bardzo od wezbranéj wody ucierpiały. W Brighton zachodziła wczoraj formalna w interesach wszystkich stagnacya i sklepy były pozamykane. Podobnie srożyła się ta burza w Suthamptonie i w Portsmucie, gdzie kilka okrętów się rozbiło, osady ich jednak szczęśliwie zostały ocalone. Względem nowego parostatku, który przedsięwziął podróż na próbę na kanale, słuszna panuje obawa. — Podobne doniesienia odebraliśmy téż z Liverpolu i Plymuthu.

W tych dniach spuszczono z warsztatu parostatek »Great-Northern«, 245 stop długi i 37 stóp szeroki i 17 stóp głęboko zanurzający się w wodzie. Machiny parowe mają siłę 350 koni. Jest budowany według nowego systemu, to jest bez skrzyń do kół. Przeznaczony do dalekich podróż np. do Chin. Parowa maszyna będzie tylko czynna za ustaniem wiatru, w przeciwnym razie, użyte będą żagle, do których parostatek jest urządzony.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 25. Stycznia.

Jego C. K. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 17. Grudnia z. r. raczył galicyjskiemu właścicielowi dóbr i Wice-Strażnikowi sréber koronnych, Józefowi Gorayskiemu najłaskawiéj pozwolić nosić krzyż królewsko-francuzkiego orderu legii honorowéj.

Indye wschodnie i Afghanistan.

Dziennik torysowski M. Herald tak ostro o ostatnich wypadkach w Afghanistanie przemawia, jak to tylko dziennik francuzki uczyniéby mógł. »Koniec wojny afghanistańskiéj, powiada on, godny był swego początku; wojnę tę zaczęto od ohydnego oszukaństwa i kłamstwa, a zakończono ją plamiącém nas okrucieństwém. Zbrodnia dopełniła swéj miary, i odtąd o barbarzyństwach Francuzów w Algeryi milczeć musimy. W odezwie swéj w Simli, nakazującéj opuszczenie kraju tego, wspomniał Lord Ellenborough, że wypada wystawić Afghanów na łup bezrządu, jaki ich zbrodnie na nich ściągnęły. Pollock i Nott zostawili im kurzące się rozwaliny, spustoszone i złupione

miasta, wsie, chaty i zniszczone ogrody, winnice i pola. Dnia 1. Października przywróciliśmy pokój w Afghanistanie, a w 2 tygodnie później wywarliśmy zemstę: Kabul, Istalif i Dschellalabad leżą w grózach. Serce się kraje, czytając doniesienia o tém niepotrzebném okrucieństwie, nieużyteczném łupiestwie i bezsumienném systematyczném paleniu i mordowaniu, a każdy Anglik, iskierkę jeszcze uczucia posiadający, widzi w tém wielkie upokorzenie siebie i swojéj ojczyzny. Żadna jeszcze karta historyi naszéj nie zawiera tyle odrażających i straszliwych okrucieństw i t. d.« M. Chronicle przyznaje słuszność Konstytucyoniście francuzkiemu, gdy tenże twiérdzi, że Afghanistan jest teraz »prowincyą rossyjską« zrobił go zaś nią odwrot z równoczesném okrucieństwém Anglików. Inne dzienniki, jak np. Times łagodniéj się wprawdzie wyrażają i Standard w doniesieniach dzienników indyjskich i wyciągach gazet francuzkich wielką przesadę i kłamstwo upatruje; ale ogłoszone depesze Generałów Pollocka, Notta i M'Caskilla same zburzenia miast tych potwiérdzają. Dzienniki nie omieszkują także zwracać uwagi, że zawiązania układów handlowych między Anglią a Afghanistanem nie tak wcześnie spodziewać się można. — Prócz tego ganią jeszcze, że generalny Wielkorządzca Dosta Mohammeda przed uwolnieniem go do Ferozpuru wezwał, dla uświetnienia przez to zamierzonego tryumfu, mającego przywodzić na pamięć najświetniejsze czasy Wielkiego Moguła. Jeżeli Sidar powziął pomyślniejsze wyobrażenie o charakterze Anglików przez doznane obejście się z nim w czasie jego niewoli indyjskiéj, bezpotrzebnej upokorzenie musi go mocno rozjątrzyć, jawnym nieprzyjacielem Anglii zrobić i do wpływania do rossyjsko-perskich zabiegów skłonić. Szczególniejszym w swoim rodzaju dokumentem, który Times, Sun i Chronicle okropnie wyszydzają, jest następująca proklamacya Lorda Ellenborougha z Simli d. 16. Listopada.

»Od generalnego Gubernatora do wszystkich Xiążąt i Naczelników i do ludu indyjskiego: Moi bracia i przyjaciele! Zwycięzkie nasze wojsko prowadzi z sobą bramy świątyni somnauthskiéj w tryumfie z Afghanistanu i pozbawiony ozdob grobowiec Sułtana Mahmuda *) spogląda na rozwaliny Ghisni. Hańba 800-letnia pomszczona nakoniec. Brama świątyni somnauthskiéj, tyloletni pomnik waszego upokorzenia, stała się obecnie najświetniejszą pamiątką waszéj sławy narodowéj, dowodem waszéj przewagi co do użycia broni nad ludami z tamtéj strony Indusa. Wam, Xiążęta i Naczelnicy z Sirhindu, Radtszwarzy, Malwy i Guzeratu, oddam te zaszczytne znaki świetnéj wojny. Wy sami bramę tę z drzewa sandałowego z wszelką czcią przez kraj wasz do wzniesionéj nanowo świątyni w Somnauthcie odprowadzicie: Naczelników sirhindskich uwiadomi się o czasie, w którym nasze zwycięzkie wojsko bramę tę ich opiece nad mostem sutledskim powierzy. Moi bracia i moi przyjaciele! liczyłem zawsze z ufnością na wasze przywiązanie do rządu angielskiego. Widzicie teraz, jak się godnym miłości okazuje, gdy honór wasz za swój własny poczytując, używa mocy oręża swego, dla zwrócenia wam bramy świątyni somnauthskiéj, nigdyś znaku waszego ujarzmienia przez Afghanów. Co mnie dotyczy, uosobniony z wami w uczuciu i interessie, zapatruję się z tym samym, co wy, zapałem na znakomite czyny naszego bohaterskiego wojska i na zlewający się zarówno na moją istotną i przybraną ojczyznę nieśmiertelny honor. Niezmiennym celem moich życzeń jest zawsze szczęśliwe zjednoczenie obydwóch krain, tak dla ich wspólnego dobra potrzebne zachować i popierać. Na tém zjednoczeniu polega bezpieczeństwo każdego indyjskiego sprzymierzeńca, jako też każdego indyjskiego poddanego rządu angielskiego przed powrotem ucisków, jakie Indye w dawniejszych nawiedzały czasach. I tylko w skutek tego zjednoczenia zatknęło teraz wojsko nasze swoje tryumfujące chorągwie na zwaliskach Ghisni i na Bala-Hissarze w Kabulu. Oby opatrzność, która mię dotąd oczywiście zasłaniała, jeszcze mnie i nadal zachowała, iżbym powierzonéj rękom moim władzy na utrwalenie zjednoczenia tego między obiema

*) Sultan Mahmud, Gaznavide (Gazna jest zapewne prawdziwsze od Ghisni lub Guznie) sławny zdobywca Azyi przodkowéj. gdzie w gorliwości o wiarę kilkaset pagodów zburzył. Umarł 1028 roku. a nagrobek jego w owéj owczesnéj stolicy potężnego państwa, ozdobiony zdobytą bramą z drzewa sandałowego, był aż do najnowszych czasów miejscem pielgrzymki mahometanów.

krajami i na zabezpieczenie przez to szczęścia waszego użył. Ellenbourgh.«

Jego Lordowska Mość oczywiście się tu w swoim oryentalizmie za daleko posunęła — nie wchodząc w to, czy sobie Alexandra Wiel. w Azyi lub Napoleona w Egipcie za wzór obrał. Sun nazywa dokument ten »najdziwniejszą z wszystkich dziwnych proklamacyi szlachetnego Lorda,« a Times i Chronicle ganią uderzającą mięszaninę wyobrażeń pogańskich i chrześciańskich o Opatrzności boskiéj i uszanowaniu dla krwawego bałwana w Dschaggernaucie, na cześć którego administracya angielska tak często się i gorzko użalała. I tenże sam Gubernator, który tutaj tak delikatnie o bałwochwalstwie indyjskim przemawia, kazał uczcić uroczystém Tedeum zburzenie Kabulu przez chrześciańskich żołnierzy. Przechodzi to nawet greckie wielebóstwo. Jeśli Lord Bentinck missye w Indyach może nieco nieroztropnie popierał, Lord Ellenborough, najłagodniejszego nawet wyrażenia używając, posunął się tu do najwyższego stopnia śmieszności i godność Anglii poniżył. Jeszcze jeden zarzut przeciw téj proklamacyi, którego przecież dzienniki angielskie nie dotknęły, jest następujący. Obchodząc ona uroczyście zwycięztwo czcicieli Bramy nad wyznawcami islamu, obraża liczną mahometańską część ludności indyjskiéj w jéj religijnych uczuciach i historycznych wspomnieniach. Pod względem opuszczenia kraju gani jeszcze Times pospiech, z jakim go wykonano, przez co tenże w oczach Azyatów ucieczką okazać się musiał. Zburzenie cytadel wynikało z porządku rzeczy, bo przez to osłabiono nieprzyjaciela, ale innych czynów zemsty, mianowicie zburzenia bazaru na żaden sposób przebaczyć nie można.

Według listów z Indyi, będące jeszcze dotąd po większéj części w Chinach parostatki »Queen, Tenasserim, Hoogley, Entreprise, Diana, Nemesis, Phleegton, Pluto i Proserpina« wzmocnić mają flotę indyjską, a ta stanąć ma pod zwierzchnictwem Komodora nad wybrzeżem bengalskiém.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Ostatniemi czasy i w departamencie poznańskim powietrze nadzwyczaj było łagodne. W ciągu upłynionych sześciu tygodni tylko kilka było przymrozków nocnych, a wednie ciągle niemal ciepło powietrza górowało nad punktem zamarznięcia. — Mocne i wilgotne mgły panowały na przemian z deszczem, a wypadek ten wpłynął korzystnie na oziminy, które wszędzie niemal pięknie stoją. — Stan zdrowia pomiędzy ludźmi był po większéj części zaspakajający. Choroby rumatyczne i gastryczne nie były rzadkie, a febry gastryczne zamieniały się niekiedy na tyfus żołądkowy. W niektórych miejscach ukazała się naturalna ospa. Dzieci zapadały szczególniéj na żarnice i szkarlatynę. Śmiertelność w ogólności była małoznaczna. — Liczba nieszczęśliwych przypadków w Grudniu była znaczna, a między témi wydarzyły się znowu 3 przypadki, gdzie zostawione same sobie przez rodziców dzieci stały się pastwą ognia. Dnia 9. b. m. gospodarz Jan Schade z Przychodza w powiecie Międzychodzkim, jadąc wozem, spadł z niego, a gdy mu się płaszcz w koło zaplątał, został na śmierć zdruzgotany. W nocy z dnia 23. na 24. z. m. skoczył grobarz Dawid Brunzel w Lesznie, ptu Wschowskiego, w studnię na tamecznym cmentarzu gminy ewangielickiéj St. Jana, gdzie go d. 24. nieżywego znaleziono. Po odbytém dnia 19. w Borzkowie, ptu Kościańskiego, polowaniu na nagankę, obrał sobie, użyty do tego polowania, 10letni (?) syn wdowy Rygasik z Machcina, najbliższą drogę do domu przez tameczne błota, ale zabłąkawszy się wśród nocy, życie tamże zakończył. Podobnie w czasie polowania na nagankę dnia 6. t. m. w Bronikowie, powiatu Kościańskiego, owczarz Antoni Rosenberger z Boguszyna, przewodniczący użytym na ten cel chłopcom, tak nieszczęśliwie postrzelił w łytki 11letniego syna wdowy Katarzyny Buzyńskiéj z Boguszyna, iż mu nogę odjąć musiano. Rosenberg oświadczył gotowość opiekowania się tym chłopcem jak własném dzieckiem. Doszła nas także wiadomość o kilku samobójstwach.

Katedra w Sewili. — Znany literat i wędrowiec Teofil Gautier, zamieścił w Revue des Deux-Mondes następujące opisanie olbrzymiéj katedry w Sewili: »Imponujący ten gmach możnaby właściwie nazwać ogromną wy-

drążoną górą. W środkowéj nawie tego kolosalnego gmachu mógłby wygodnie zmieścić się francuzki kościół Nôtre Dame ze swémi wieżami. Słupy, które tak grube są jak wieże, a pomimo to tak cienkie się wydają, iż na widok ich trwoga zbiera, wznoszą się z ziemi ku sklepieniom, jak stalaktyty w jakiéj olbrzymiéj jaskini. W czterech nawach bocznych, chociaż mniéj wysokich niż poprzednicza, mogłyby się jednak kościoły z dzwonnicami pomieścić. Głowny ołtarz (Retablo) mający wschody, architektoniczne ozdoby i nakształt piąter poustawiane szeregi Świętych, stanowi sam przez się ogromny gmach, ktory prawie aż do sklepienia sięga. Gromnica wielkanocna (Cereus pascalis) grubości wielkiego masztu, waży 2050 funtów. Bronzowy kandelabr, na którym takowa spoczywa, wygląda jak kolumna Vendôme! Jest on ulany na wzór kandelabru świątyni jerozolimskiéj, jak się takowy na płaskorzeźbie łuku Tytusa pojawia. Wszystko inne jest tam również wykonane na wielką stopę. W katedrze téj wypala się corocznie 20,000 funtów wosku i tyleż czystéj oliwy. Wina przy mszy świętéj, wychodzi rocznie 18,750 litrów, gdyż przed ośmdziesięciu ołtarzami téj katedry, odprawiają księża codziennie około 500 mszy. Boży grób, który tam w wielki tydzeń ustawiają, zwany powszechnie monumentem, ma sto stóp wysokości. Organy mające gigantyczne proporcyje, wyglądają jak olbrzymie słupy w jaskini Fingala, a przecież tony, podobne do huku grzmotu i szumu nawałnicy, które wychodzą z ich grubych jakby z dział oblężniczych, piszczałów, wydają się pod témi kolosalnémi sklepieniami, jak słaby świergot ptaków lub pienie Serafinów. Kościół ten ma 83 okien z malowanémi taflami podług kartonów Michała Angelo i innych najzdatniejszych malarzy; najpiękniejsze utwory są pęzla Arnolda de Flandres; ostatnie z roku 1819, okazują, jak od tego czasu sztuka malowania na śkle podupadła. — Opis wszystkich szczegółów téj spaniałéj budowy wymagałby osobnego dzieła. Zresztą są tam połączone wszystkie gatunki budownictwa. I tak ujrzysz architekturę ścisło gotycką, styl de Renaissance, tak zwany przez Hiszpanów styl złotniczy, który się zbytkiem ozdób i arabesków odznacza; styl Rokoko, styl grecki, rzymski, zgoła wszystko, gdyż każdy wiek wystawił tam ołtarz lub kaplicę, podług swego właściwego stylu. A przecież cały ten gmach nie jest skończony. Posągi zapełniające framugi, i przedstawiające Patryarchów, Apostołów, Aniołów i Świętych są tylko z buksztynu i tymczasowie tam poustawiane. Na boku dziedzińca tak zwanego: Moranjos, stoi na szczycie nieskończonéj jeszcze fasady duży żuraw' żelazny, jako znak, że gmach ten nie ukończony, dopiero późniéj uzupełnionym będzie.«

Pewien szlachcic musiał przed kilkoma laty w Londynie w Izbie gmin na klęczkach prosić o przebaczenie. Poskończonym akcie, obtrzepawszy pył z swych spodni, rzekł: »W życiu moim nie byłem jeszcze w tak brudnéj izbie.«

Parowa machina powietrzna. Londyński dziennik Atlas donosi z pewnością, że towarzystwo złożone z wielu biegłych chemików uzyskało od rządu przywiléj swobody na powietrzno-parowy powóz (Aerial steam carriage), którym podróżni razem z pakunkiem w przeciągu cztérech dni (robiąc na godzinę 75 do stu mil angielskich) z Londynu do Indyów zajechać mogą. Że przedsiębierstwo to nie jest urojeniem, dowodem są znaczne wydatki, które pomienione towarzystwo ponosi, i wytrwałość, z jaką do dopięcia swego zamiaru dąży. Data wydania królewskiego przywileju jest z dnia 29. Września, i sądzą, że maszyna sama do końca miesiąca Stycznia 1843. całkiem ukończoną będzie.

Artyści dramatyczni w Londynie uczą się teraz wielkiéj pantomimy, mającéj być przedstawioną za miesiąc, pod nazwą: »Państwo duchów.« — Do téj przedstawy zrobiono 50 nowych dekoracyi i 100 nowych maszyn. Angielskie pisma nadmieniają, że same te maszyny i dekoracyje kosztują 10,000 funtów szterlingów (400,000 zł. pol.!). W pantomimie téj będzie przedstawiony statek parowy i rzeczywiste morze, przytém z dziesięciu dział dadzą ognia. Tego tylko jeszcze nie stawało!

Londyński diennik Sun, umieści w następnych numerach swoich mapę państwa chińskiego, tudzież historyczny opis wszystkich ostatnich wypadków i pięciu portów, które dla

Anglików na przyszłość otwarte będą, jako to: Kanton, Amoy, Tut-szo-fu, Ning-po i Szanghai.

Pewien gazeciarz donosząc o kozakach powiedział między innémi, że jeżdżą na małych, niepozornych koniach. — Ponieważ więc wspomniał o kozakach, lękliwy cenzor przekreślił wyrazy »małych i niepozornych« a tak tedy pozostało się: kozacy jeżdżą na koniach.«

Od Redakcyi.

W numerze wczorajszym i onegdajszym pisma naszego umieściliśmy powieść »Pojedynek. Wyjątek z Obrazów ostatniéj hiszpańskiéj wojny domowéj« jako wyjętą z Rozmaitości Lwowskich. Jest ona wszelako pierwotnie własnością literacką Dziennika Domowego, z którego ją Rozmaitości Lwowskie zmieniwszy tylko tytuł przedrukowały, nie wymieniając jednak źródła swego.

Amatorowie sztuki muzykalnéj uwiadomiają się niniejszém, iż pianista Liszt i tenorysta Rubini, dwaj z najsławniejszych wirtuozów europejskich, w pierwszéj połowie Lutego tu przybędą i wspólnie wielki koncert dadzą.

v. M.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na szlacheckiéj wsi Rybowo w powiecie Wągrowieckim położonéj, zahypotekowane były pod rubryką III. liczbą 3. dla Antoniny z Gembartów owdowiałej Ulatowskiéj na mocy rozrządzenia z dnia 13. Stycznia r. 1798. in vim protestationis resp. 10,000 złot. pol czyli 1666 Tal. 20 sgr., 5000 złt pol. czyli 833 Tal. 10 sgr. i 47,000 złt. pol. czyli 7833 Tal. 10 sgr. Na te summy przysądzono sukcessorom wierzycielki w processie likwidacyjnym otworzonym nad pozostałością właściciela Rybowa, Serafina Ulatowskiego, 7497 Tal. 21 sgr. 2 fen., które przy koniecznéj subhastacyi Rybowa do percepcyi przyszły i przy podzieleniu summy kupna do massy specyalnéj wzięte zostały.

Gdy dokument na ten intabulat, składający się z odpisu wierzytelnego protokułu zgłoszenia się z dnia 19. Listopada 1796. r. i wygotowanego in vim recognitionis wykazu hypotecznego podobno zaginął, przeto wzywamy niniejszém wszystkie niewiadome osoby, bądź to właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawu, lub inne prawa mające, ażeby najpóźniéj w terminie

na dzień 3ci Kwietnia 1843.

zrana o godzinie 11téj przed Ur. Haak Assessorem Kameralnym w lokalu Sądu podpisanego wyznaczonym zgłosiwszy się, prawa swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z takowemi wykluczeni.

Bydgoszcz, dnia 22. Sierpnia 1842. r.
Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych, następnie wymienione osoby, jako to:

1) Ur. Augustin Gliszczyński z Gostynia, który w roku 1809 do wojska polskiego wziętym być miał i od czasu tego zaginął.

2) Wincenty Kossowski, który się przed 40 laty z Krotoszyna, miejsca urodzenia swego oddalił i dotychczas go niemasz.

3) Jan Krysztof Fryderyk Hübner, wyrobnik, rodem z Beelitza, który się przed laty około 20 z Rosenfeld pod Krotoszynem oddalił, i od czasu tego zaginął.

4) Jan Szmarda, stolarz, który w roku 1822 z Szremu na wędrówkę poszedł i od czasu tego zaginął.

5) Augustin i Jan bracia Kudrass z Krotoszyna, którzy w roku 1809 do wojska polskiego wziętymi być mieli, i których dotychczas niemasz.

6) Bartłomiéj Szymański lub Szymanowski z staréj Krobi pod Gostyniem, który się przed laty około 20 do Królestwa Polskiego udać miał, i od czasu tego zniknął.

7) Antoni Jordan, kucharz, z Dębowéj łęki pod Wschową, który podobno przy wojnie w roku 1806 udział miał, i od czasu tego zaginął.

8) Szewc Jan Chryzostom Sypniewski tu ztąd, który się w roku 1817 na wędrówkę do Polski udał i od czasu tego zniknął.

9) Gabriel i Józef bracia Romiejewscy z Tuszkowa pod Łobżenicą rodem, którzy przed laty około 40 przy wojsku Pruskiém, a szczególniéj ostatni w Kwidzyniu i Grudziądzu być mieli, od czasu tego zaś zaginęli.

10) Owdowiała Brygida Królikowska, która się przed laty około 14 z Goli pod Gostyniem do Polski udała i od czasu tego zaginęła.

11) Fryderyk Ernst Samuel Lambrecht, garbarz, syn ekonoma Lambrechta z Budzina, i z Friedrychstala rodem, który w roku 1823 na wędrówkę do cudzego kraju udać się miał, i od czasu tego zniknął.

12) Antonina Krumbholtz (Krumpholz) podobnie zamężna Mikorska z Kościana, która się przed 30 laty do Warszawy oddalić miała, i od czasu tego zaginęła.

13) Jakób Kamiński, rzeźniczek z Murowanéj Gośliny, który się w roku 1806 na wędrówkę udać, następnie w roku 1822 parę dni w Imielnie, pow. Gnieźnieńskiego, bawić miał, od czasu tego zaś zniknął.

14) Jan Krysztof Schulz z Mechnacza pod Międzychodem, który się w roku 1815 lub 1816 z Międzyrzecza oddalił i od czasu tego zaginął.

15) Łukasz Kapała z Zielonéj wsi pod Rawiczem, który się w roku 1812 z ojczyzny swéj oddalił, od czasu tego zaś zniknął.

16) Jan Mischke, także Myszkowski nazwany, piwowar, który się przed laty 20 do 24 z Sierakowa ostatniego pobytu swego oddalił, i od czasu tego zaginął.

17) Nepomucena z Stefańskich, zamężna kowalka Horn, która się przed laty około 20 z Pokrzywnicy pod Dolskiem, ostatniego zamieszkania swego oddaliła i od czasu tego zniknęła.

18) Jan Stachowski z Pleszewa, który się na ostatku w Przystojnie, Królestwa Polskiego, powiatu Kaliskiego bawił i od lat około 20 zaginął.

19) Magdalena Bressa, która sie około roku 1810 z Gostynia oddaliła, do Warszawy udała, i tam z pewnym Andrzejem Lewandowskim, kancelistą, zaślubić się miała i od lat 20 zaginęła.

20) Wojciech Machowski z Jaraczewa, który się w roku 1831 do Królestwa Polskiego udać miał, i od czasu tego zaginął.

21) Jerzy Ihmann, szyper z Staréj Gorzycy pod Międzychodem, który się w roku 1831 na żeglugę udać miał i od czasu tego zaginął.

22) Marcin Knispel, sukiennik z Kargowy, który się w roku 1824 oddalił i od czasu tego zniknął.

23) Jan Kamiński, bednarczyk z Murowanéj Gośliny, który się w roku 1819 na wędrówkę udał, następnie w roku 1831 z Wielkiéj Enyedy w Siedmiogrodzie wiadomość o sobie dał i od czasu tego zaginął.

24) Wojciech Oryński z olędrów Pilskich pod Międzychodem, który na ostatku we wsi Swierczynie pod Toruniem jako myśliwy służył, ztamtąd w roku 1806 do wojska polskiego wstąpić miał i od czasu tego zniknął.

25) Franciszek Jozafat Gendzior, młynarsz z Zdun, który się przed laty około 30 na wędrówkę udać miał i od czasu tego zniknął.

26) Karól Bogusław Maurycy Schoy z Wschowy, który podobno w wojnach od roku 1806 aż do roku 1810 jako żołnierz udział miał, i od czasu tego zaginął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez nieprzytomnych powyższych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie

na dzień 6. Listopada 1843.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Grabowskim, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego, w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym osobiście lub piśmienne zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknieni za zmarłych uznani i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1842.

Królewski Sąd Nadziemiański.
I. Wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Położona w miejscu pod Nr. 8. i 9., należąca kupcom Herrmann Hepner i Wilhelm Mirau nieruchomość, otaxowana na 5307 Tal. 25 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, także znajdujące się na niéj repozytorya kramowe, mają być

dnia 27. Marca 1843

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Inowrocław, dnia 2. Września 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

WEZWANIE.

Wszystkich debitorów mego zmarłego męża, Król. Radcy handlowego, Stanisława Sypniewskiego, wzywam niniejszém uniżenie, aby się najdłużéj aż do 1. Kwietnia r. b. z swych długów uiścili. — Tych, którzy aż do tego czasu swych długów nie zaspokoją, będę przymuszona zaskarzyć.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1843.

Anna Sypniewska.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 23. Stycznia 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{2}$	104
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{4}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$125\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$132\frac{1}{2}$	$131\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$108\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$64\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	93	—
Kolei nadreńskiéj	5	84	83
dito dito akcje a prioris .	4	97	$96\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$104\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Śląsk. górn.	4	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{5}{6}$	$10\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4